Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA 29. WRZEŚNIA 1920. NR. 231. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na cały obszar Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 68	Marek 64	Marek 72	Marek 10	Marek 64

Redakcya (Tel. Nr 190) i Administracya (Tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (Tel. Nr 3344).

Prezydent Millerand.

Godność pierwszego obywatela republiki francuskiej osiągnął człowiek, który na to zaszczytne miano w całej pełni zasłużył swoim charakterem nieugiętym, swemi zdolnościami niezwykłemi, swoją wreszcie przeszłością nieskazitelną, a w czyny i zasługi bogatą. Aleksander Millerand, to symbol prawości, rozumu i energii.

Z zawodu adwokat, z umiłowania dziennikarz, z wyrobienia mąż stanu, w swej karyerze politycznej przeszedł Millerand liczne stopnie i obejmował różne placówki, budząc swą pracą zawsze podziw i uznanie. Za gabinetu Waldeck-Rousseau był ministrem handlu, w latach wojennych ministrem wojny, po włączeniu Alzacyi i Lotaryngii do republiki francuskiej administratorem tych prowincyi, wreszcie prezydentem ministrów. Wszędzie okazał się człowiekiem tęgim, organizatorem śmiałym, wykonawcą sumiennym. Odwaga przekonań, umiłowanie sprawy, gorący patryotyzm, rozważny sąd, żelazna wola i kryształowość charakteru, oto jego cechy zasadnicze, to przymioty, które bez żadnych intryg zewnętrznych, bez zabiegów osobistych partyi go na widownię polityczną i wyniosły na czoło narodu.

Dobro pospolite było mu dewizą zawsze. Gdy widział, że korzyść narodu nie pokrywa się z przekonaniami, jakie wyznawał, z programem, któremu służył, miał odwagę przekonania odmienić, w programie poczynić korektury. Wszedł w życie polityczne jako socyalista, lecz gdy spostrzegł, iż doktrynerya partyi nie pokrywa się z interesem narodowym, lekceważącym ruchem ramion zbył okrzyk wczorajszych towarzyszy: „zdrajca" i posunął się na prawo.

Nieprzyjaciół miał jeno na skrajnej lewicy i na skrajnej prawicy, bo ogół widział w nim uosobienie prawości, energii, poświęcenia i demokratycznej tolerancyi. Całą jego działalność polityczną można ująć w te krótkie, a tak wymowne słowa: „Bien mérite de la Patrie".

Na stanowisko prezydenta republiki wyniosły go czyny lat ostatnich. Przed wojną razem z Poincaré i Delcassé należał do grona tych ludzi, co przygotowywali naród do tego czynu, budząc w nim zapał patryotyczny i poszanowanie dla munduru żołnierskiego.

W latach wojennych był ministrem wojny w okresie pierwszej bitwy nad Marną, ministrem zimnej krwi i niezłomnego ducha. Który po katastrofie pod Charleroi podtrzymał energicznie Joffra, nie zezwalając, by odwrót bolesny zamienił się w klęskę niepowetowaną. Zewsząd rozlegały się różnorodne krzyki namiętne, on milczał i fabrykował działa i amunicyę, bo wierzył w siłę narodu francuskiego, a zatem pewny był zwycięstwa.

Jako prezydent ministrów uznał, między innemi, konieczność szukania drogi do nawiązania stosunków z Watykanem. Osobiście wolnomyślny, miał jednak tak wielkie poszanowanie dla cudzych wierzeń religijnych, iż już przed dwudziestu laty podjął walkę z księżożerczym systemem Combes'a, a ostatnio torował drogę do przywrócenia ambasady francuskiej przy Watykanie. Pięknie przeto i słusznie napisał dziennik „La Victoire", że „na intencyę wyboru i nawrócenia się duszy Milleranda wszystkie parafie Francyi powinny odprawiać nabożeństwa".

Najważniejszem jego dziełem jako premiera gabinetu była chęć pchnięcia Francyi na tory ładu wewnętrznego i zabezpieczenia jej mocarstwowego stanowiska w świecie. Był on kontynuatorem polityki Clemenceau, jeno posiadał od „tygrysa" więcej rozwagi i zimnej krwi. Jego umysł przewidujący, jego konsekwencya żelazna i energia niespożyta, uchroniły Francyę przed tem, przed czem nie uchronił Anglii Lloyd George — przed ustępliwością dla bolszewików. Uznał w nich wrogów ładu, wolności i szczęścia i nie korzyć się przed nimi, ale złamać ich postanowił. Dzięki Millerandowi, to uznanie rządów gen. Wrangla, pomoc dana Polsce w chwili niebezpieczeństwa, co w konsekwencyi spowodowało zwrot w polityce koalicyjnej względem bolszewików.

Europa go za to podziwia, Polska jest mu wdzięczna i widzi w nim jednego z najlepszych swych przyjaciół, opierających tę przyjaźń nie tylko na uczuciu, co na dobrze zrozumiałym obopólnym interesie.

Millerand wahał się długo z postawieniem swej kandydatury na prezydenta republiki, bo wytyczną jego kroków była zawsze chęć przysłużenia się ojczyźnie, a nie ambicya. Sądził zaś, że w roli premiera więcej zdziałać potrafi, bo rola prezydenta w republice francuskiej była reprezentacyjną, a nie aktywną. Dopiero zapewniony przez przedstawicieli parlamentu i rządu, że w najbliższym czasie wejdzie reforma konstytucyi na porządek dzienny i że Millerandowi pozwoli się na rzeczywiste wykonywanie praw prezydenta, nawet jeszcze przed zmianą konstytucyi — zgodził się na zgłoszenie kandydatury i w obecności dziennikarzy paryskich oświadczył:

„W swej mowie z 7 listopada 1919 r. skreśliłem politykę postępu społecznego, ładu, pracy i jedności, która na zewnątrz wyraża się w całkowitem wykonaniu traktatu wersalskiego. Od ośmiu miesięcy, podtrzymywany przez większość parlamentu, stosowałem tę politykę. Uważam, że nigdzie lepiej jej służyć nie mogę, niż w prezydyum Rady ministrów. Jednakże, jeśli większość obu Izb uważa, iż moja obecność w pałacu Elizejskim więcej jest wskazana dla podtrzymania i kontynuacyi tej polityki narodowej, jeśli większość ta uważa wraz ze mną, że prezydent rzeczypospolitej, który nie powinien nigdy być człowiekiem partyi, może i powinien być człowiekiem polityki określonej i stosowanej w ścisłej współpracy ze swymi ministrami, to nie usunę się przed jej wezwaniem do przedstawicielstwa narodowego".

Wyboru dokonano ogromną większością. Opinia publiczna powitała nowego prezydenta entuzyastycznie. „La France libre" pisze: „Millerand jest dla narodu francuskiego wcieleniem jego woli do dalszego kontynuowania pracy narodu pod hasłem postępu i demokracyi". „Le Progrès du Nord" oświadcza, iż Millerand nie wszedł do Pałacu Elizejskiego, lecz był tam wprowadzony siłą pod naporem jednolitej opinii całego narodu, który czuł potrzebę powierzenia najwyższego dostojeństwa w państwie człowiekowi, który umie chcieć.

Rzeczywiście wybór Milleranda, to nie wypadkowa starć i układów między stronnictwami, ale to wypowiedzenie się narodu za programem „postępu, ładu, pracy i jedności", który to program Millerand głosi i który swą potężną wolą w życie wciela.

F. B.

Listy ze stolicy.

Warszawa, 25 września.

(Otwarcie sesyi sejmowej. — Pohamowanie się lewicy. — Wykręt „Robotnika". — Nagonka na marszałka Sejmu. — Jej przyczyny. — Nieco z lingwistyki i statystyki).

Otwarcie Sejmu przeszło spokojnie, choć socyaliści od dłuższego czasu zapowiadali różne awantury i skandale, choć odgrażali się, iż to będzie pierwsze i ostatnie posiedzenie w tem półroczu, bo Sejm teraz jest niepotrzebny (?) i może a nawet powinien być odroczony conajmniej do stycznia roku przyszłego.

Jeszcze do ubiegłej niedzieli (19 września) trwali w tym zamiarze. Pod pokrywką hołdu dla Naczelnika państwa zwołali na ten dzień trzy wiece w różnych dzielnicach Warszawy. Uczestnicy tych wszystkich wieców mieli się następnie zejść na Placu Teatralnym i po wysłuchaniu nietyle płomiennych, ile podburzających mów pepecowskich prowodyrów ruszyć pochodem do Belwederu. Ale słuchacze na wiece niezbyt licznie przybyli, a pochodowi sprzeciwiły się — podobno — władze policyjne. Tak więc demonstracya, mająca wykazać, iż P. P. S. rządzi ulicą, a tem samem zastraszyć żywioły chrześcijańskie i narodowe w Sejmie, spaliła na panewce.

Nie brak złośliwych, którzy twierdzą, że sami pepecesi postarali się o zabronienie pochodu, spostrzegłszy, iż grozi kompromitacyą wobec nikłego posłuchu wśród mas dla wezwań, plakatów i odezw socyalistycznych. Mniejsza z tem zresztą, jak to tam było dokładnie — ale jedna rzecz jest pewna, iż wodzowie P. P. S., zoryentowawszy się, że są wodzami bardzo skromnej armii, po tej nieudanej niedzieli przycichli raptownie i dotychczasowy ton wojenny zmienili na bardzo pojednawczy, poniechując wszelakich ekscesów w dniu otwarcia sesyi sejmowej. „Robotnik" nadrabia miną i pisze dzisiaj, że otwarcie Sejmu przeszło spokojnie, bo... „endecy dali spokój zapowiadanym awanturom". Uśmiecha się człowiek, czytając to usiłowanie odwrócenia do góry kota ogonem i przechodzi do porządku dziennego nad jednem więcej kłamstwem czerwonej jarmułki.

Już wczoraj przed otwarciem posiedzenia słychać było różne pogłoski w kuluarach sejmowych o kampanii przeciw marszałkowi Sejmu, a dziś w sprawozdaniach pism lewych i „lewicujących" nagonka rozpoczęła się w całej pełni. O znalezienie pretekstu nigdy nie jest trudno — więc i tym razem się znalazł. Prezydent ministrów, Witos, expose swoje czytał. Otóż marszałek, zawiadamiając posłów o przełożeniu dyskusyi nad expose na dalsze posiedzenia, użył wyrażenia „nad odczytanym dopiero co referatem". Był to oczywisty a mimowolny „lapsus linguae", piastowcy jednak srodze się o ten „lapsus" obrazili, a przynajmniej udają obrażonych, socyaliści zaś rozmazują sprawę do potwornych rozmiarów, pomawiając marszałka o mściwość, przewrotność i wszelkie inne grzechy tego świata. Jest to dopiero początek nagonki. Dalsze sesye będą niewątpliwie widownią dalszego ciągu tej „parlamentarnej" akcyi.

— O cóż lewicy sejmowej chodzi?

— A o to, że marszałek Sejmu stawał w obronie Sejmu i jego suwerenności.

— Jak to, demokratyczna lewica ma o to pretensyę do marszałka Sejmu?

— Fakt najautentyczniejszy. Marszałek miał odwagę w Radzie Obrony Państwa zwrócić uwagę, że niektóre sprawy nie powinny być przesądzane w tym organie zastępczym Sejmu — zwłaszcza gdy do tego nie zmusza żadna gwałtowna potrzeba. Będąc człowiekiem konsekwentnym, miał odwagę głosować w myśl swego słusznego stanowiska. Lewica zaś pragnęłaby teraz wszystko załatwiać w R. O. P., bo tam tak się ułożyło, że żywioły chrześcijańskie i narodowe są zmajoryzowane. W Sejmie o tę majoryzacyę trudniej i dlatego lewica tak nagle zrobiła się przeciwniczką normalnego działania Sejmu, a marszałka, który w imię swego obowiązku prawidłowości działania Sejmu przestrzega, uważa aż do tego stopnia za niewygodnego dla swych machinacyi, iż go postanowiła utrącać.

Oczywiście na zewnątrz wszystko się mówi i pisze inaczej. Wysuwa się inne przyczyny, puszcza się w ruch inne argumenty, bo jak dowodzi pewien lingwista, nasza rodzima lewicowość wzięła nazwę od pokolenia „Lewi".

Od lingwistyki do statystyki krok dosyć spory — ale jedno z drugiem jakoś się „styka" szczególniej drugiemi połowami swych nazw, więc robię ten przeskok i zacytuję na zakończenie dochodzenia pewnego badacza, który miał sposobność przeglądać listę członków jednej z kierowniczych organizacyi socyalistycznych i znalazł tam dziesiątki Szafirów, Turkusów, Silberów, Koralów, Rubinów, Goldringów i wiele wiele innych drogich kamieni, biżuteryi i klejnotów. Doprowadziło go to do wniosku, iż partya tak zasobna w precyoza nie tylko nic nie ma wspólnego z proletaryatem, ale jest najbardziej burżujskiem stronnictwem pod słońcem.

Tylko patrzeć, jak nasi pepecesi zwołają przeciw temu „oszczerstwu" wiec protestacyjny. No, a przemawiać będą niezawodnie Perl i Diamand.

ALS.

Polska a kapitał zagraniczny.

Wojna już od sierpnia r. 1914 zaczęła niszczyć życie gospodarcze Królestwa Polskiego i Galicyi. Każde przesunięcie frontu bojowego to nowa fala zniszczenia, która coraz głębiej wżerała się w życie narodu polskiego. Największe jednak tryumfy wojenne, najkorzystniejsze warunki pokoju nie zapewnią Polsce niepodległości, jeżeli życia gospodarczego nie odbudujemy i nie stworzymy dla niego normalnych warunków rozwoju.

W czasie wojny europejskiej nie odczuwaliśmy tak dotkliwie zniszczenia naszego gospodarstwa, wszystkie bowiem państwa znajdowały się mniejwięcej w równych warunkach pracy. Dziś, gdy Europa zbliża się ku swej produkcyi normalnej, a przed naszymi drzwiami stoi już tak przez wszystkich upragniony pokój, nie możemy dalej czekać z założonemi rękoma, tylko naprawdę należy się nam liczyć z systematyczną odbudową kraju oraz zaprowadzeniem w nim porządku i ładu.

Łatwo żądać odbudowy. Ale jak ją przeprowadzić i przy czyjej pomocy? gdyż ani środków, ani ludzi do tego w dostatecznej mierze narazie nie posiadamy.

Stan obecny zmusza nas do zastanowienia się nad pytaniem, wiele kapitałów potrzebuje Polska, by jej przemysł i jej życie gospodarcze mogło być odbudowane.

Obliczono w r. 1912, że kapitały inwestowane w przemyśle samego Królestwa Polskiego wynosiły około 1 i pół miliarda rubli. Jeżeli przyjmiemy, że przynajmniej średnio 50 proc. wartości przedsiębiorstw fabrycznych wojna zniszczyła, to na samą odbudowę potrzebujemy 50 proc. Jeżeli dalej uwzględnimy, iż potrzebujemy nowych kapitałów na inwestycye zupełnie nowych przedsiębiorstw, jak koleje, drogi, kanały, fabryki i t. d., to przychodzimy do przekonania, iż ta cyfra wzrośnie o wiele więcej. Do Galicyi, w której ogólna produkcya była mniejwięcej o połowę mniejsza, odnoszą się te same dane.

Znany ekonomista, p. Feliks Hilchen, w jednej ze swoich rozpraw stwierdza na mocy zebranych dat, iż „nowo powstające Państwo Polskie wymaga dla odbudowy swego przemysłu i uruchomienia nieodzownych nowych jego gałęzi, tyle kapitału, ile byłoby potrzeba do stworzenia na nowo przemysłu przedwojennego dwóch dzielnic: Królestwa i Galicyi". (Poznańskie narazie wyłączamy).

Jeżelibyśmy chcieli przedstawić w ogólnych cyfrach — to z pewnością suma ta przekroczy 2 miliardy rubli (przedwojennych). Gdybyśmy zaś chcieli ten kapitał wyrazić w dzisiejszej naszej walucie, to natrafilibyśmy na nieprzezwyciężone trudności, bo brak nam miernika wartości.

Widzimy tedy, że do pełnego życia gospodarczego brak nam olbrzymich kapitałów, które są wprost dla nas w kraju niedoznalezienia. Dla tego też musimy liczyć na obcą pomoc, na obce kapitały. One mogą nam dać możność odbudować życie gospodarcze. Naszą zaś rzeczą jest razem z nimi współdziałać, starać się powoli przemysł i handel unaradawiać i doprowadzić do tego, by służył interesom nie obcym, lecz naszym.

Dziś trzeba nie chronić się przed współpracą z obcymi, tylko kapitałowi zagranicznemu, który oprócz chęci zysku niesie doświadczenie i tradycyę, umożliwić pracę wśród nas. A wszystkie jego złe wpływy na nasze życie narodowe możemy śmiało zrównoważyć ustawą admini-

Zajęcie Grodna.

Sforsowanie Niemna. — Zajęliśmy Grodno i Lidę. — Zdobycz dnia: 1300 jeńców, 6 dział.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 26 b. m.:

Po ciężkich walkach zdobyliśmy Grodno, biorąc jeńców i materyał wojenny. Na północ od Niemna oddziały nasze ścigają nieprzyjaciela. Kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie na Lubicz(?) odparto z wielkiemi dla niego stratami.

Na przestrzeni Różany—Wołkowysk skonstatowano stopniowe wycofywanie się bolszewików za Szczarę.

Na północ od Równego rozbiliśmy energicznym wypadem 19 brygadę dywizyi sowieckiej, która ostatecznie miała przeprowadzić akcyę w celu odzyskania Równego.

Na północ od Wołoczysk nasze oddziały osiągnęły Medyń i Toki, zmuszając nieprzyjaciela do odwrotu w kierunku północno-wschodnim.

Na wschód od Zbrucza armia ukraińska w dalszym ciągu rozszerza swoje ugrupowania.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 27 b. m.:

Na południe od Prypeci sytuacya bez zmian ważniejszych.

Na północ od Prypeci bitwa trwa dalej bardzo dla nas pomyślnie. **Nieprzyjaciel jest w pełnym odwrocie na całym froncie,** stawiając jednakże często zacięty opór. Wojska nasze dochodzą do rzeki Szczary.

Dalej na północ oddziały nasze przeprawiły się już przez Niemen. W walkach wczorajszych **wzięto 1300 jeńców,** w tem dowódcę i adjutanta 48 pułku piechoty sowieckiej oraz komisarza pułkowego, **4 karabiny maszynowe, 8 dział, w tem 2 ciężkie, sztandar oraz tabory.**

Nasza kawalerya działająca na tyłach nieprzyjaciela osiągnęła rejon na północ od Lidy.

Na Suwalszczyźnie litewska artylerya ostrzeliwała nasze placówki.

Naczelne dowództwo wojsk polskich,
sztab generalny.

Warszawa. (Telef. wł.) Wiadomość pierwszorzędnej wagi przyniósł wczorajszy komunikat: **Zajęliśmy Grodno** i jesteśmy na prawym brzegu **Niemna. Sytuacya nasza na północnej części frontu jest zatem bardzo korzystna,** ale jednocześnie w znacznej mierze wysoce niebezpieczna: Od Suwałk do Druskienik, to jest na przestrzeni 80 kilometrów mamy odcinek, na którym każdy krok Litwinów naprzód, wyprowadza oddziały litewskie bezpośrednio na tyły naszej grupy, która przekroczyła obecnie Niemen, a więc ma tem bardziej utrudniony odwrót. (Most pod Grodnem jest zniszczony). Nie powinniśmy zapominać, że posiadając w swoim ręku linię kolejową strategiczną Orany—Olita—Suwałki, dowództwo bolszewicko-litewskie ma możność łatwego przerzucenia znacznych sił na odcinek litewski, oraz na nasze skrzydło. Sprawozdawca wojenny warszawskiej „Rzeczypospolitej" nie przypuszcza ani na chwilę, ażeby nasze Naczelne dowództwo, przewidując niebezpieczeństwo flankowych uderzeń, nie zabezpieczyło w odpowiedni sposób wojsk od takich niespodzianek.

Warszawa. (Telefonem). Otrzymano tutaj prywatną wiadomość, że wojska polskie dotarły **już do Lidy** i miejscowość tę zajęły. Od dni kilku toczą się zacięte walki w okolicy Wołkowyska, miejscowość ta przechodziła z rąk do rąk, ostatecznie jednakże szanse przechyliły się na naszą stronę.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Moskwa. P. A. T. Radio. Komunikat sztabu polowego republiki sowieckiej z dnia 26 b. m.: W rejonie Grodna po szeregu bitew z przeciwnikiem nasze wojska cofnęły się na prawy brzeg Niemna. W rejonie kobryńskim toczą się walki ze zmiennem powodzeniem. W rejonie Proskurowa toczą się zacięte walki koło tego miasta. Na krymskim odcinku w rejonie Mariupola toczą się walki w 20 wiorstach na zachód od tego miasta.

Polskie warunki pokojowe.

Warszawa. P. A. T. Polska delegacya pokojowa w Rydze proponuje następujące zasady pokoju wstępnego: 1) **Obie strony wzajemnie gwarantują uznanie suwerenności, jak i nie mieszanie się do spraw strony drugiej.** 2) **Granica terytoryum** (słowa nieczytelne) **nie pójdzie stosownie do pretensyi historycznych, lecz stosownie do interesów obu stron.** Sprawa narodowości, podlegająca dyskusyi na obu terytoryach ma być rozstrzygnięta na zasadach demokratycznych. 3) **Traktat winien oznaczyć termin dla wolnego wyboru obywatelstwa, czy to bolszewickiego, czy polskiego. 4) Polska zobowiązuje się** zagwarantować rozwój językowy **i wyznania mniejszości narodowościowych. 5) Obie strony wzajemnie** zrzekają się wszelkich **odszkodowań wojennych.** 6) Traktat winien oznaczyć termin (?). 7) Natychmiast po podpisaniu traktatu powinny być utworzone komisye mięszane celem bezzwłocznej wymiany internowanych osób cywilnych, a jeżeli możliwe również i jeńców wojennych. 8) Traktat winien określić **czas dla amnestyi Polaków w Rosyi i odwrotnie.** 9) **Obie strony** rozpoczynają **natychmiast pertraktować o ogólny pokój.** 10) Natychmiast po podpisaniu traktatu winny rozpocząć się pertraktacye w sprawie konwencyi ekonomicznej. 11) Oparcie kwestyi obopólnej likwidacyi pretensyi na **zupełnem uznaniu, iż dla Polski nie powstaną żadne zobowiązania, ani ciężary z powodu dawnej przynależności do Rosyi.** Obopólne zrzeczenie się własności państwowej na terytoryum drugiej strony, zwrot **wszelkich archiwów i przedmiotów sztuki, wywiezionych z Polski od czasu jej rozbioru.** Przyznanie dla Polski prawa zwrotu za szkody powstałe **przez rosyjską wojnę domową.**

Ponadto **polska delegacya proponuje wyznaczenie linii dla zawieszenia broni natychmiast skoro tylko warunki pokoju wstępnego zostaną przyjęte.**

Po przeczytaniu polskiej deklaracyi Joffe zaproponował przerwę celem zbadania propozycyi i natychmiastowe ustanowienie komisyi celem ustanowienia linii demarkacyjnej dla zawieszenia broni.

Dąbski odpowiedział, że kwestya utworzenia rozmaitych komisyi mogłaby być łatwo załatwioną wieczorem na konferencyi prezydentów obu delegacyi. Joffe zgodził się na to.

Przedwczoraj wieczorem Dąbski oświadczył reprezentantom prasy, że **dysonanse znacznie się zmniejszyły i zbliżamy się do pokoju.** Wszyscy członkowie zgodnie oświadczyli, że charakter posiedzenia w Rydze znacznie się różni od posiedzenia w Mińsku.

(Rosyjskie warunki pokojowe podaliśmy w nr. niedzielnym telefonicznie. — Przyp. Red.).

DEKLARACYA ROSYJSKA JEST RODZAJEM ULTIMATUM.

Warszawa. (Telef.) Z Rygi telegrafują: Przewodniczący sowieckiej delegacyi pokojowej Joffo, po przedłożeniu nowych warunków pokojowych w imieniu rządu bolszewickiego oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, **że deklaracya rosyjska uważaną jest przez rząd sowietów za rodzaj ultimatum pokojowego i że rząd sowiecki jest pewnym, że Polska ultimatum to przyjmie.** Niepowodzenia bolszewików na froncie Joffo **bagatelizuje** sobie i twierdzi, że chociaż bolszewicy dali sobie na froncie odebrać inicyatywę, to jednak w Rydze wzięli zwycięsko w swoje ręce inicyatywę **pokojową. Nowa deklaracya sowieckiej delegacyi pokojowej była dla polskiej delegacyi pokojowej prawdziwą niespodzianką.** Przewodniczący delegacyi pokojowej polskiej Dąbski w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że deklaracya pokojowa sowietów zbliżyła znacznie stanowisko kontrahentów. Należy stwierdzić, że w Rydze wybrano **już** komisyę rozjemczą.

stracyą, a przedewszystkiem własną energią, pilnością, oszczędnością i wykształceniem.

Jednak o zagraniczne kapitały produkcyjne jest teraz bardzo trudno, dlatego, iż wielka ich część została ulokowana w państwach, które przez szereg lat nie pracowały, tylko wojowały. Odbudowa zaś Francyi i Belgii stworzyła dla nich obszerne i rentowne pole pracy. Jedynie kapitał spekulacyjny, korzystając z różnicy waluty, garnie się do nas. Ale przed tego rodzaju kapitałem musimy się bronić z całych sił, on gotów do reszty zrujnować nasze życie ekonomiczne.

Skąd wziąć potrzebne dla Polski sumy, w jaki sposób je ściągnąć, jakie dać gwarancye i w końcu od kogo? — oto główne troski a zarazem zadanie dla polskiego rządu.

Prasa warszawska zamieściła wiadomość, że Rada Obrony Państwa wspólnie z Komitetem Ekonomicznym Rady Ministrów wyposażyła p. Grabskiego, ministra skarbu, w daleko idące pełnomocnictwa dla zaciągnięcia znacznej pożyczki we Francyi lub w innych jeszcze krajach ententy.

P. minister skarbu mocen będzie udzielić bądź to rządowi francuskiemu, bądź też koncernom kapitalistów zagranicznych, które sfinansują projektowaną pożyczkę, szerokich koncesyi na eksploatacyę i wywóz ropy i jej produktów pochodnych, na wywóz cukru, na eksploatacyę terenów leśnych, na budowę i eksploatacyę dróg żelaznych, dalej — na urządzanie i eksploatacyę komunikacyi morskiej i powietrznej, na dzierżawę państwowych kopalń węgla, hut żelaznych i cynkowych, na zakładanie przez zagraniczne spółki akcyjne fabryk i wogóle przedsiębiorstw przemysłowych, wreszcie — na udział kapitałów zagranicznych w naszych monopolach państwowych (sól, spirytus, tytoń).

Rząd polski zdaje sobie widocznie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi nam ze strony kapitału niemieckiego i dlatego odrazu zrezygnował z jego pomocy, a udaje się wprost do państw koalicyjnych.

I tak już życie gospodarcze nasze jest po większej części opanowane przez kapitał niemiecki. Tkwi on jeszcze w Królestwie, w Galicyi, no a cały Górny Śląsk, Pomorze obsługują miliardy z banków niemieckich. Niemcom, zamkniętym ze wszystkich stron, pozostaje opanowanie i ekspansya tylko na wschód. Ta naturalna ekspansya przemysłowo-handlowa Niemiec ku Rosyi może się odbywać tylko po trupie ekonomicznym Polski.

Dlatego powinniśmy się kapitałów niemieckich z Polski najprędzej pozbyć, a umożliwia nam to „traktat pokoju z Niemcami“, który w paragrafie 297 przewiduje możność wykupu przedsiębiorstw niemieckich przez Polskę, a na ich miejsce można wprowadzić kapitał angielski, amerykański, względnie francuski.

Kapitały państw koalicyjnych zaangażowane w Polsce między innemi wzmocnią naszą sytuacyę polityczną wobec Niemiec względnie Rosyi. Jednak wpływy nasze w stosunku do kapitałów zagranicznych muszą być zachowane. Muszą one być otoczone przez rząd polski najskrupulatniejszą opieką, by działalność ich ani na jotę nie odchylała się od polityki państwowo-narodowej Polski.

W ręce obce mogą być oddawane przedewszystkiem te gałęzie życia przemysłowego, które wymagają wielkich pieniężnych wkładów, zaś gałęzie stosunkowo już silniej rozwinięte, muszą pozostać w rękach naszych.

Lepiej byłoby, żebyśmy mieli własne środki finansowe i nie potrzebowali oglądać się nawet na pomoc „najżyczliwszych“ — ale tych nie mamy, dopiero pracą i oszczędnością musimy je stworzyć. Tymczasem jednak życie gospodarcze odłogiem nie może leżeć, gdyż byłaby to ruina Ojczyzny i śmierć powolna dla narodu.

Nie kapitał angielski lub francuski nas zrujnuje, tylko bezrząd, dyletantyzm i walka bezwzględna lewicy z prawicą, na której cierpi najwięcej Ojczyzna.

H. MIANOWSKI.

Wieści z Wilna.

(Terror bolszewicki. — Polityka Litwinów. — Szkolnictwo polskie).

Powoli napływają do pism warszawskich wiadomości z Wilna. Garść ich podajemy:

Bolszewicy po wkroczeniu do miasta zaczęli prześladować Polaków, a szczególnie najuboższą ludność. Wiadomo, że robotnicy byli tam zorganizowani w Chrześcijańskiej Lidze Robotniczej. Przeciw nim skierowała się nienawiść sowiecka. Z ramienia władz litewskich utworzona komisya z Drem Bukalskim na czele dokonała ekshumacyi 1500 trupów, ofiar czerezwyczajki. Komisya stwierdziła, że ofiary torturowano przed śmiercią, darto z nich pasy, związywano drutem kolczastym. Komisya fotografuje ofiary. Byłoby pożądane, aby do Wilna wyjechała misya ententy.

Litwini uprawiają wobec Polaków politykę wrogą. Usunęli wszystkich Polaków z magistratu i innych instytucyi społecznych. Sprzymierzeni z sowietami przepuszczają jeńców bolszewickich z Prus Wschodnich nietylko drogą, ale i kolejami przez Taurogi—Radziwiliszki, tudzież przez Wierzbołowo—Wilno, którędy przejeżdża dziennie po 300 bolszewików.

W Wilnie uruchomione zostały w pierwszych dniach września cztery gimnazya polskie, dwa męskie i dwa żeńskie. Funkcyonują wszystkie klasy. Ilość uczniów i uczenic w gimnazyach wynosi 1100. Ponadto otwarto dwa progimnazya, dwa seminarya nauczycielskie, z tych jedno całkowite. W seminaryach jest około 90 uczniów. Funkcyonują także kursa uzupełniające dla nauczycieli, szkoła handlowa wieczorna, dwie szkoły zawodowe dla dziewcząt (jedna przemysłowo-handlowa, druga — kroju i robót ręcznych). Szkół powszechnych działa 45 (38 samodzielnych, 6 przy ochronach) z ogólną liczbą oddziałów 192, a uczniów około 5.500. Napływ uczniów do szkół powszechnych większy niż w roku ubiegłym. Na prowincyi uruchomiono już około 160 szkół wiejskich ze 120 nauczycielkami. Czeka na uruchomienie około 260 szkół z 390 oddziałami. Gimnazya w Święcianach i Oszmianie nie mogą być uruchomione, ponieważ grona nauczycielskie są rozproszone. Natomiast gimnazyum w Nowej Wilejce, tymczasem w zakresie trzech klas, wkrótce rozpocznie funkcyonować. Mnóstwo budynków szkolnych, zwłaszcza na wsi, uległo zniszczeniu. Szyb wogóle w szkołach na wsi niema. Zniszczono również dużo pomocy szkolnych.

KRONIKA.

Kraków, 28 września.

ZŁOTO I SREBRO DLA OJCZYZNY. Związek Stowarzyszeń kobiecych przy K. O. P., który podjął się zbiórki, ogłasza wezwanie do składania złota i srebra na podkład waluty: Wojna wydziera rodzinom ojców, braci i synów, a państwu skarb cały. Trzeba go zatem napełnić, musimy to zrobić sami, nie wolno nam się oglądać na obcych. Każdy prawy syn Polski niech odda srebro i złoto na podkład polskiej waluty. Od ilości bowiem złożonego złota i srebra zależy nasze odrodzenie ekonomiczne, podniesie się wartość pieniędzy, spadną ceny towarów. Życie stanie się lepszem i łatwiejszem. Tylko zbiorowa działalność stworzy ten wielki czyn. Nie jednostki, lecz gromady złożą miliardy, spieszmy więc oddawać srebro i złoto na podkład naszej waluty.

ODEZWA KRAK. IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ. Izba handlowa i przemysłowa, jako ustawowa przedstawicielka interesów swego okręgu, uważa sobie za obowiązek zwrócić uwagę kupców, przemysłowców i rękodzielników, że od 1 października b. r. ściąganą będzie przymusowa pożyczka z całą bezwzględnością. Nietylko państwowy, ale również własny interes nakazuje każdemu, aby, korzystając z ostatnich dni, przez podpisanie dobrowolnej pożyczki uwolnił się od ciężaru przymusowej, która wprowadzona będzie pod niekorzystnymi warunkami. Kto na niniejszy apel pozostanie nieczuły, ten sam sobie przypisze skutki swego postępowania.

DANINA DLA ŻOŁNIERZA. Komisye odbiorcze przedmiotów objętych daniną, skończyły swe urzędowanie w sobotę, zebrane zaś rzeczy oddały wojskowości. W najbliższych dniach ogłosi magistrat wynik zbiórki, która wypadła na ogół bardzo pomyślnie, co dodatnio świadczy o patryotyzmie i ofiarności ludności, zwłaszcza sfer inteligencyi, tego najbiedniejszego proletaryatu.

DO NAŚLADOWANIA. Dyrektor krak. Spółki tramwajowej, p. Fischer, rozporządził, by orkiestra tramwajowa grywała w szpitalu wojskowym epidemicznym w Krakowie. Członkowie jej, mimo zajęcia zawodowego, czynili to niejednokrotnie pod kierownictwem p. Karpińskiego, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia ducha wśród chorych i rekonwalescentów. Spodziewając się, iż wspaniała ta orkiestra nie zapomni o nich, składają chorzy p. dyr. Fischerowi i członkom orkiestry serdeczne „Bóg zapłać“.

PRZEDSTAWIENIE DLA ŻOŁNIERZY. W ubiegłą niedzielę o godz. 10 rano urządziła Dyrekcya miej. teatru im. Słowackiego i Związek artystów scen polskich w Krakowie czwarte, bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy, p. t. „Kiliński“. Z uznaniem podnieść należy ofiarność Dyrekcyi, która nie szczędziła trudów i kosztów, karność i gotowość Związku artystów i technicznego personalu teatralnego, który, oddawszy się do dyspozycyi władz wojskowych, na każde wezwanie ochoczo staje do pracy, by sztukę swą i siłę ofiarować swemu obrońcy. W imieniu krak. załogi składa Dowództwo miasta gorące podziękowanie.

HOJNY ZAPIS. W sądzie pow. w Krakowie otwarto testament zmarłego 17 b. m. ś. p. Pawła Tyszkowskiego. Testament, spisany w r. 1912, poza legatami dla rodziny i t. p., ustanawia dziedzicem całego majątku Pols. Akademię Umiejętności. Celem zapisu jest „popieranie polskiego piśmiennictwa i wynalazków w zakresie nauk przyrodniczych i lekarskich, ze szczególnem uwzględnieniem prac, badań i wynalazków, dotyczących choroby raka i chorób wenerycznych“. Pozostały majątek składa się z kilkunastu folwarków w powiecie brzozowskim, sanockim, przemyskim i dobromilskim.

WYCIECZKI Z GÓRNEGO ŚLĄSKA. W sobotę przyjechała do Krakowa wycieczka z Szopienic i Rybnika, wczoraj zaś z Zaborowa i Chropaczowa, pod przewodnictwem ks. Krzoski, obie liczące po 200 osób. Trzecią wycieczkę wczorajszą stanowią uczenice seminaryów żeńskich z Katowic, Gliwic, Bytomia i Zabrza pod przewodn. inspektora Tad. Przysieckiego, przy udziale profesorów i księży, znanych z działalności, jak ks. Szrank, Jarczyk, Brombosz i t. p. Na dworcu powitał przybyłych ks. Rzymełka im. Tow. obrony kresów zachod., poczem, przy dźwiękach muzyki, udała się wycieczka na rynek pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił p. Pachoński, a podziękowanie złożył p. Przysiecki. Uczenice złożyły wieniec u stóp pomnika. Wycieczki podejmuje i oprowadza Tow. obrony kresów zachodnich.

EPIDEMIA CZERWONKI przeszła już, jak nas objaśniają, okres nasilenia, tak, że ilość zachorowań spadła obecnie do 1/4 wypadków w lipcu. Na ogół zjadliwość jej okazała się niewielka. Wiele osób chorych nie musiało się kłaść do łóżka. Z powodu wcześniejszego lata epidemia wcześniej się rozwielmożniła i skończyła (lipiec i sierpień b. r., a wrzesień i październik zeszłego roku).

STRAJK KUCHARZY objął wczoraj prawie wszystkie restauracye i hotele. Wywołał go Związek kucharzy, który posługuje się przy tem terrorem. Kucharze żądają podwyżki z 500 na 1200 mp. tygodniowej płacy, którą otrzymują niezależnie od całodziennego utrzymania dla siebie i rodzin. Właściciele godzili się już na podwyżkę 50 proc., ale kucharzom to nie wystarcza. Jeżeli nadto zważy się, że pracują oni co drugi dzień po 8 godzin, to społeczeństwo musi stanowczo potępić i sprzeciwić się wygórowanym żądaniom, które w pierwszym rzędzie odbiją się na kieszeni klienteli, składającej się nietylko z zamożnych paskarzy, a to tem bardziej, że niedawno właściciele restauracyi zwrócili się do magistratu o podwyższenie cennika. Strajk, który — jak nas objaśniają — nosi w sobie znamiona roboty postronnej-filo-bolszewickiej, poparli kelnerzy, którzy z tego powodu urządzili wesołą zabawę i w stanie nietrzeźwym płatali się po ulicach. Czynność ich spełniały kobiety. Zwrócono też uwagę, że wogóle p. kelnerzy mają zbyt wiele pieniędzy i nie wiedzą, co z niemi czynić, a przecież żądania ich coraz bardziej rosną.

ODWOŁANIE ZEZWOLENIA. W myśl reskryptu Min. pracy i opieki społ. z 9 lipca b. r., prezydyum miasta odwołuje z dniem 30 b. m. zezwolenia, udzielone właścicielom handli z wodą sodową i wyrobami cukierniczymi na sprzedaż powyższych artykułów w niedziele i święta; w dnie zaś powszednie dozwolona jest ich sprzedaż jedynie do godz. 6 po poł., a nie do 9, jak dotychczas.

ARESZTOWANO szer. Zyg. Rosenberga i Arona Beera f. Seldingera pod zarzutem włamania do mieszkania p. Rapaportowej i kradzieży przedmiotów, wartości około 130.000 mk. Za przywłaszczenie pasa z kwotą 65.000 mk. na szkodę p. Wł. Tereszyny z Ameryki przytrzymano Józefa Poniedziałka. Maks. Jachimowicza, jego żonę i matkę za Fel. Lonartem, u którego ma się pas znajdować, wdrożono poszukiwania.

W SĄDZIE WOJSK. ZWYCZAJNYM skazano za występek dozorcyi szer. Kaz. Siwego na półtora roku, Chaima Jachimowicza na rok, a za zbrodnię kradzieży J. Janika na 3 lata cięż. więzienia. Prócz tego, załatwiono szereg drobniejszych spraw.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 28 b. m.: Przeważnie pogoda, mały wzrost temperatury, wiatry wschodnie.

Z Polski i ze świata.

NOWA PLACÓWKA POLSKOŚCI. Obok niedawno otwartej sceny polskiej w Bydgoszczy, pozostającej, jak wiadomo, pod kierownictwem p. Wandy Siemaszkowej, przybędzie w najbliższym czasie nowa placówka polskości: teatr miejski w Toruniu, jak się bowiem dowiadujemy, gmina m. Torunia przekształca dotychczasowy teatr niemiecki na polski i zwróciła się do dyr. Edm. Rygiera z prośbą o przyjęcie kierownictwa teatru. Dyr. Rygier przyjął propozycyę, którą Rada m. Torunia jednomyślnie zawotowała. W najbliższych tygodniach dyr. Rygier udaje się do Torunia, a po skompletowaniu personalu aktorskiego, rozpoczną się przedstawienia na nowej scenie narodowej, której powstanie dla wzmożenia ducha i uczuć narodowych w tej części Polski niewątpliwie niemało mieć będzie znaczenie. Mamy też pełne przekonanie, że i na tym posterunku dyr. Rygier uzyska niebawem tę wdzięczność, uznanie i należną pamięć, jaką pozyskał za 12-letnie kierownictwo teatrem w Poznaniu i za długą, a owocną pracę na scenach teatrów krakowskich. Kierownikowi nowego polskiego teatru życzymy „Szczęść Boże!“

TEATRY CZOŁOWE. Ministerstwo spraw wojskowych zorganizowało „teatry czołowe“, które w najtrudniejszych warunkach, w miasteczkach, wsiach, pociągach, na dworcach, dają przedstawienia, cieszące się ogromnem powodzeniem wśród tysięcy żołnierzy. Dla jednego z tych teatrów urządzono scenę składaną na samochodach ciężarowych. Dotąd wyruszyły trzy takie czołówki, a jeszcze trzy są w stadyum przygotowawczem do wyjazdu.

STRAJK ZECERÓW W POZNANIU. Zecerzy poznańscy zażądali 40% podwyżki płac dotychczasowych. Ponieważ właściciele drukarń nie zgodzili się na to żądanie, rozpoczęli strajk.

JAK SIĘ POSTĘPUJE Z PRASĄ NARODOWĄ. Z Kielc piszą do nas: Wychodzi tu tygodnik oświatowo-społeczny p. t. „Ojczyzna“. W krótkim czasie pismo zyskało sobie zaufanie mas ludowych, tak, że dziś w ziemi kieleckiej jest jedynem pismem przez lud skwapliwie czytanem. Uświadamia szerokie warstwy w duchu wybitnie narodowym i chrześcijańskim. Niestety, mimo swych zalet i zasług, nie pozyskało sobie poparcia sfer miarodajnych i od chwili zaprowadzenia cenzury jest stale szykanowane i prześladowane przez cenzurę. Wykreśla się ustępy i całe zdania, które już były cenzurowane w pismach takich, jak „Gazeta Poranna“, „Rzeczpospolita“, „Głos Narodu“. Dzienniki te, wiadomo przecież, są pod specyalną opieką cenzury, więc chyba wiadomości z nich czerpane, w Kielcach groźne być nie mogą.

KSIĄŻKI FRANCUSKIE DLA POLSKI. Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej“ nadesłał temu pismu następujący komunikat francuskiego „Związku przyjaciół Polski“: „Niski kurs marki zmusza Polaków do płacenia bardzo wygórowanych cen za dzieła, wydawane za granicą. Profesorowie i studenci są często zmuszeni zrezygnować z zakupu książki naukowej francuskiej, a mało osób pozwala sobie jeszcze na przyjemność nabycia w Paryżu romansu lub zbiorku poezyi.

Związek francuski przyjaciół Polski zwrócił się do swych członków z prośbą o nadsyłanie mu dzieł literackich i podręczników szkolnych, im już niepotrzebnych. Datki pieniężne zaś pozwolą mu na nabywanie dzieł specyalnych. Niech zatem Polacy, potrzebujący książek francuskich, zwracają się do Związku listownie, oznaczając rodzaj dzieł, które chcieliby otrzymać. Listy adresować należy: M-me Rosa Bailly, secretaire generale des Amis de la Pologne 7, rue de la Poitiers, Paris (7-eme). Żadnej opłaty od nich żądać się nie będzie. Francuscy przyjaciele Polaków zbyt będą szczęśliwi, że oddadzą im drobną choćby usługę w tych ciężkich chwilach, kiedy Polska, zaledwie wyzwolona, musi jeszcze walczyć przeciwko swym dawnym wrogom, którzy są wrogami cywilizacyi“.

KOMITET „AKADEMICKIEJ POMOCY“ W PRZEMYŚLU. Pod taką nazwą powstało w Przemyślu Stowarzyszenie, którego celem jest zorganizowanie wysyłki ukr. młodzieży akademickiej masowo na studya do Czech i Niemiec. Komitet ma zakładać filie w innych miejscowościach, zbierać forsownie składki i t. d. Na czele stoją O. Jarema i Zahajkiewicz.

KTO SIĘ 5 MINUT SPÓŹNI, ZOSTAJE WYDALONY. Wiele zakładów przemysłowych w Niemczech zaprowadziło u siebie obecnie bardzo surową dyscyplinę, której przestrzegają najściślej radni z ramienia robotników. W jednej z największych fabryk Berlina przybite są w każdej z sal maszynowych następujące zawiadomienia: „Kto przyjdzie bodaj tylko 5 minut po godzinie 8-mej, zostanie bezwzględnie tegoż samego dnia zaraz wydalony“.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE KOŁA KS. KS. KATECHETÓW odbędzie się w sali rekreacyjnej sem. duch. (pałac Biskupi) o godz. 6 wieczorem we środę 29 b. m.; na porządku dziennym terminy spowiedzi i inne sprawy, związane z ogółem ks. katechetów. „Kwartalnika Chyrowskiego“ (Chyrów, Konwikt).

POSIEDZENIE „MATEK CHRZ. WOJEN“ B. K. odbędzie się dziś (wtorek) o godz. 5 po poł. w sali Nr. 31 Un. Jag. Program: pożegnanie odjeżdżających na front i „Dzień żołnierza pol.“.

WYDZIAŁ ZWIĄZKU CHYROWIAKÓW uprasza kolegów o nadsyłanie swych adresów, a wojskowych z dodaniem szarży i pułku, do redakcyi

POSADY NAUCZYCIELI. Rada szkolna okręgowa w Nowym Targu ma do obsadzenia 18 posad naucz. w świeżo przyłączonych do Polski gminach na Spiszu i Orawie.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada, oprócz „Weterana“, we środę „Kolombinę“ Krzywoszewskiego, a w piątek „Noc Listopadową“, graną stale przy wypełnionej widowni. W sobotę wznowienie „Niny“ L. Kampfa, w zeszłorocznej obsadzie, z wyjątkiem roli Niny, którą wykona po raz pierwszy p. J. Hańska. W próbach komedya T. Rittnera, niegrana dotychczas w Polsce: „Tragedya Eumenesa“.

Z TEATRU „NOWOŚCI“ komunikują: „Księżniczka dolarów“, operetka L. Falla, ukaże się dziś po raz pierwszy. Dyryguje p. Władysław Szczepański, który za granicą zyskał sobie rozgłos. „Księżniczka“ powtórzoną będzie we środę, czwartek i piątek.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 28 b. m.: „Weteran“.
Środa 29 b. m.: „Kolombina“.
Czwartek 30 b. m.: „Weteran“.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Wtorek 28 b. m.: „Księżniczka czardasza“.
Środa 29 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów“.
Czwartek 30 b. m.: „Ojczyzna“.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek 28 b. m.: „Pocałunek wojny“.
Środa 29 b. m.: „Pocałunek wojny“.
Czwartek 30 b. m.: „Pocałunek wojny“.

Repertuar „Nowości“.

Wtorek 28 b. m.: „Księżniczka dolarów“.
Środa 29 b. m.: „Księżniczka dolarów“.

Teatr Bagatela.

„Pocałunek wojny“, sztuka w trzech aktach St. Kiedrzyńskiego.

„Pocałunek wojny“ Kiedrzyńskiego robi mi wrażenie dobrze odrobionej pruskiej rogatki. Niema tam barw ani cieni, niema artystycznego rysunku, są tylko czarne i białe pasy (czarne: ziemiaństwo, białe: bezrolni), mające głosić (co to obwijać w bawełnę) apoteozę komunizmu. Boć Tadeusz Morzewski (biały bohater sztuki), aczkolwiek ma usta pełne Ojczyzny, dziwnie się do tej Ojczyzny odnosi. Szlachcie polskiej, a więc przeszłości polskiej, rzuca w twarz li tylko Targowicę, krowy, woły i dziesięciny, a pomija milczeniem świadectwa, które pozostawił po sobie Mickiewicz, a zapomina o tem, że zwraca się w stronę widowni, gdzie wielu takich siedzi, których dziadowie spędzili młode lata w Petropawłowskiej fortecy, których ojcom rodzinne ziemie pokonfiskowano, a którzy dzisiaj, z rękami na temblakach, przychodzą szukać rozrywki, a może nawet prastarego „Bóg zapłać“.

Ale to zapomnienie byłoby jeszcze do przebaczenia, gdyby w „Pocałunku wojny“ przeważał pierwiastek uczuciowy nad pierwiastkiem rozumowym. Tak nie jest. Dzieło to stoi wyłącznie na fakturze. Mierzy ono w szeroką publiczność chwili, a że mierzy pewną ręką, więc trafia.

I znaczna część publiczności klaszcze, nie pomna na to, że oklaskami swoimi ściąga rozżarzone węgle na głowy swoje, ponieważ teraźniejszość w przeszłość się zamienia, a kto przeszłością narodową gardzi, ten pogardę zostawia w spuściźnie przyszłości, tembardziej, że sobkostwo nie jest właściwością klasową, ale, niestety, jak doświadczenie nas uczy, jednym z głównych motorów „wszelakiej duszy żyjącej“.

Sztukę grano rozmaicie. Doskonały był p. Wacław Kaliciński (Derwidowicz) i trzej muzykanci. Gdy ta czwórka wchodziła na scenę, pachniało i wsią i małem miasteczkiem i wszystkiem, co do naszej gospodarki należy. Natomiast p. Poleński (Borowiecki) i po części p. Andruszowska (Marya, jego żona) błąkali się po różnych krajach, gdzie są różne obyczaje, co raczej zbijało mię z tropu.

Pod tym względem mieli dobrego partnera w przedziwnym ogrodzie, który, wystylizowany do ostateczności, kłócił się bez wytchnienia z byle Łódzkimi meblami.

K. H. ROSTWOROWSKI.

Umowa czesko-polska.

Po długich obradach udało się rokowania czesko-polskie pomyślnie zakończyć. W niedzielę obradował do późnej nocy ściślejszy komitet. Wczoraj zaś prowadzono obrady przed południem i zakończono o godz. 4. Czesi zobowiązali się dostarczać miesięcznie 37.500 tonn węgla gazowego (po około 400 kor. czeskich) i 15.000 tonn koksu (po około 720 kor. cz.). Przyjęto za podstawę obliczeń wewnętrzną cenę czeską, a zatem bez taks wywozowych i specyalnych administracyjnych. Polacy zaś zobowiązali się, jako równoważnik, dostarczać Czechom co miesiąc 7083 tonn nafty po obecnie obowiązującej cenie krajowej: 1000 mp. za 100 kg. Czesi mogą nadto za saldo na swą korzyść pobrać z Polski wytwory ropne (nie więcej jednak, niż 1250 tonn miesięcznie) po cenach, skalkulowanych na podstawie cen ropy. Gdyby zapłata za te wytwory nie pokryła salda, resztę otrzymują Czesi w gotówce. Ponieważ stosunek koksu do węgla koksującego liczy się 7 : 10, a przy wytworach ropy odpada 15%, przeto, przeliczając towar wymienny czeski na węgiel koksujący, a polski na ropę, otrzymamy około 59.000 tonn za około 8500 tonn, a więc w stosunku 7 : 1 na korzyść polską (za jeden wagon ropy 7 wagonów węgla). Ustalono nadto, że zakupy czynić będą Państw. Urząd węglowy i instytucye czeskie, upoważnione przez rząd, w gotówce, a wobec istniejących w obu krajach przepisów o obrotach walutami zagranicznemi, obie strony muszą się postarać o potrzebną walutę; obrachunków dokonuje się miesięcznie. Umowa czesko-polska obowiązuje od 29 b. m. i skończyć się ma, w myśl 7 art. rozporządzenia Rady ambasadorów, w miesiąc po rozstrzygnięciu mocarstw o przynależności Górnego Śląska, z zastrzeżeniem, że bezwzględnie wygasa z dniem 29 września 1921 r. Według pomienionego artykułu, musi dziś, jako w ostatecznym czasie, zatwierdzić umowę rząd polski, lub jest ona nieważną, a sprawą wymiany zajmie się Rada ambasadorów. Czechów umowa wiąże bez zatwierdzenia, gdyż delegacya czeska miała wszelkie pełnomocnictwa, które czynią zatwierdzenie bezprzedmiotowem.

Wiadomości polityczne.

— W sobotę odbyła się w prezydyum Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Daszyńskiego konferencya wszystkich stronnictw żydowskich, która zajmowała się kwestyą wznowienia obrad polsko-żydowskich, jakie toczyły się już między przedstawicielami stronnictw sejmowych polskich z ludnością żydowską w czerwcu i lipcu. Wicemin. Daszyński zaznaczył, że przewodnią myślą jest doprowadzenie do porozumienia i zgodnego współżycia opartego na obywatelskiem równouprawnieniu. Kroki, aby ten zamiar zrealizować, będą przez rząd poczynione. W obradach brali udział żydowscy posłowie do Sejmu.

— „Gazeta Warszawska“ donosi: W ministerstwie spraw zagranicznych rozważaną jest sprawa utworzenia poselstwa polskiego w Persyi, oraz wysłania drugiej delegacyi do Gruzyi. Pierwszą misya polska na Kaukaz, jak wiadomo, wpadła w ręce bolszewików.

— „Naród“ podaje: Wczoraj rozpoczęły się obrady podkomisyi w sprawie ustawy o kontroli państwa. W skład podkomisyi wchodzą posłowie Adam Świda i Radziszewski.

— Dyrekcya policyi we Lwowie zawiesiła „Hromadską Dumkę“ na czas nieograniczony za wrogie dla państwa artykuły.

— „Gazeta Warszawska“ donosi: Z Mińska komunikują, że w ostatnich dniach ogłoszono tam białoruską republikę rad. Deklaracyę w sprawie wewnętrznego ustroju podpisali białoruscy i litewsko-białoruscy komuniści, oraz Bund żydowski. Natomiast U. S. uchylili się od podpisu i udziału w radzie.

— Nowy prezydent gabinetu francuskiego, Leygues, liczy lat 63. Do Izby deputowanych wszedł przed 35-ciu laty, jako przedstawiciel okręgu Lot et Garonne. Jest z zawodu adwokatem, pracował też dziennikarsko i publicystycznie. Wybrany do Izby po raz pierwszy w roku 1885, zasiada odtąd w niej bez przerwy. Ministrem był dotychczas sześciokrotnie. W r. 1894 objął tekę oświaty w gabinecie Karola Dupuy, w roku 1895 był ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Ribota, w r. 1898 powrócił do ministerstwa oświaty w trzecim gabinecie Dupuy'a. Od roku 1899 do 1902 piastował tekę spraw wewnętrznych w gabinecie Waldeck-Rousseau, w roku 1906 był ministrem kolonii w gabinecie Sarien'a, wreszcie sprawował urząd ministra marynarki w gabinecie Clemenceau przez cały czas jego istnienia. Dzienniki przypominają zasługi jego jako ministra marynarki podczas wojny. Głos Leygues'a wa-

żył zawsze na szali rozstrzygnięć w komisyi spraw zagranicznych.

— „Liberte" sądzi, że Paleologue desygnowany jest na następcę Cambona, na stanowisku ambasadora w Londynie.

— Następca Kamieniewa Riazanow przybył do Londynu.

— „Echo de Paris" donosi, że ukraińska delegacya przybyła wczoraj zupełnie niespodzianie do Brukseli z Mikołajem Wasilką na czele, nie została jednak dopuszczona do obrad.

— Król włoski zatwierdził dzisiaj ustawę, uchwaloną przez parlament w sprawie ratyfikacyi traktatu z St. Germain i w sprawie aneksyi obszarów przyznanych Włochom. Z tej okazyi wystosował król do generalnego komisarza w Trydencie depeszę, w której wita Trydent i ludność połączoną znowu z macierzą.

Sprawa polsko-litewska przed komisyą międzysojuszniczą.

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec tego, że rząd polski przyjął interwencyę Ligi narodów w zatargu polsko-litewskim i że tak samo na wynik Ligi narodów zgodziła się Litwa, koła sojusznicze paryskie postanowiły wystąpić czynnie na nowo w rozgorzałych walkach pomiędzy Polską a Litwą. Mianowicie postanowiono wysłanie natychmiastowe międzysojuszniczej komisyi, złożonej z oficerów francuskich, angielskich, włoskich, hiszpańskich i japońskich. Komisya ta ma na miejscu rzecz rozpatrzeć i zadecydować projekt taki, aby dalszy przelew krwi mógł ustać.

Warszawa. (Telefonem). Dowiadujemy się z poważnego źródła, że rząd polski otrzymał depeszę od litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych z żądaniem wycofania wojsk polskich na granicę z dnia 8 grudnia. Aczkolwiek depesza nie wspomina zupełnie o neutralności rządu litewskiego, minister spraw zagranicznych Sapieha wystosował w odpowiedzi na to do rządu kowieńskiego depeszę z propozycyą wznowienia rokowań polsko-litewskich w tej sprawie. Rokowania te, według propozycyi rządu polskiego, odbyłyby się w Suwałkach dnia 29 b. m., jeżeli rząd litewski zgodzi się na to, wówczas delegacya polska uda się do Suwałk dnia 28 b. m.

Min. Grabski o gospodarce finansowej.

Berlin. P. A. T. (B. K.). Dzienniki podają z Brukseli: Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi brukselskiej przedstawiciel Polski, min. skarbu Grabski zwracał na to uwagę, że Polska od roku 1919 usiłuje przez przeprowadzenie szeregu zakrojonych podatków skonsolidować swoją sytuacyę finansową, atoli wynik gospodarki podatkowej nie wchodzi w rachubę, wobec cyfr budżetu. Cały budżet polski wymagał w 9 miesiącach b. r. mniej więcej 48 miliardów marek. Co do przyszłych zobowiązań finansowych stoi delegacya polska na stanowisku, że zmniejszą się one po odpadnięciu kosztów wojennych. Także poprawa spodziewana jest, gdy odpadnie potrzeba sprowadzania węgla górnośląskiego na wypadek, gdyby wynik plebiscytu wypadł na korzyść Polski.

Bruksela. P. A. T. Ag. Havasa. Konferencya finansowa przyjęła wewnętrzny regulamin, poczem przedstawiciele poszczególnych rządów zaznajamiali konferencyę ze stanem finansów i przemysłu ich krajów. Delegacya polska omawiała sprawę wojny, toczonej przez Polskę w obronie wolności narodowej i sprawę polepszenia kursu marki polskiej.

Warszawa. (Telefonem). Na posiedzeniu konferencyi finansowej oświadczył min. skarbu Grabski, że sytuacya finansowa Polski jest bardzo ciężka. Składają się na to: silny spadek marki, drożyzna utrzymania, fluktuacya pracy zarobkowej, oraz niemożność rozwoju stosunków handlowych z krajami, których waluta jest notowana wysoko. Rząd polski podniósł podatki w stosunku poważnym, lecz budżet wydatków nadzwyczajnych, wyrażających się cyfrą 39 i pół miliarda marek, stanowi wielką i czarną plamę. Emitowano również i pożyczki wewnętrzne, które dały sumę około 9 miliardów marek, bezpośrednio po tych pożyczkach zamierzoną jest emisya na sumę 15 miliardów.

Pozatem Polska zaciągnęła dług zewnętrzny zagraniczny na sumę 3 miliardów. Skarb zmuszony był do nowej emisyi biletów bankowych celem zaspokojenia potrzeb budżetu nadzwyczajnego. Przywóz towarów do Polski przekroczył znacznie sumę wywozu. Wymiana waluty polskiej na obcą jest bardzo utrudniona, rząd przedsięwziął środki, celem polepszenia sytuacyi, lecz stoją temu na przeszkodzie stosunki wojenne.

Warszawa. (Telefonem). „Temps" zamieszcza artykuł z Brukseli, zawierający uwagi o przemówieniu min. Grabskiego. Minister Grabski w ekspose swojem streścił obecny stan finansowy i wyłuszczył jego przyczyny. Nazajutrz po odzyskaniu swej niepodległości Polska znajdnie się w sytuacyi niezmiernie trudnej. Wielkie tereny kraju uległy zniszczeniu, fabryki i zakłady przemysłowe są nieczynne, wszystko to utrudnia niezmiernie rozwój ekonomiczny. Państwo miało stosunki monetarne niezmiernie skomplikowane, w obiegu były trzy rodzaje banknotów, jeżeli się to wszystko zważy, można zrozumieć w jak ciężkiem położeniu był kraj, który musiał kupować i zaopatrywać się za granicą. Min. Grabski wymienił środki, zmierzające do polepszenia tego stanu przez powiększenie wywozu, oraz przez zwiększenie podatków.

W chwili odzyskania niepodległości tylko 15% fabryk polskich było czynnych. Obecnie jest ich już czynnych 50%, lecz potrzeba jeszcze wielkich wysiłków, aby stworzyć sobie rynki zbytu za granicą i ulepszyć środki komunikacyjne.

Bliską jest już chwila, w której Polska będzie mogła oddać się pracy nad rozwojem ekonomicznym, jest to zadanie zbyt trudne, aby Polska mogła sama mu podołać.

Prezydent ministrów w Brodach.

Lwów. P. A. T. Prezydent ministrów Witos przybył z delegatem Gałeckim do Brodów. Na dworcu powitali prez. min. pułk. Herbert, marszałek powiatu Bocheński, starosta Marynowski i grono reprezentantów wojskowości. W starostwie powitał premiera marszałek. Prez. Witos wygłosił z balkonu przemówienie do zgromadzonych mieszkańców miasta i wsi zapewniając, że rząd uczyni wszystko co będzie w jego mocy, aby nawiedzonej przez najazd bolszewicki ludności przyjść z pomocą. Wyrażeniem przekonania, że wróg już więcej na tę ziemię nie wróci i zapewnieniem opieki ze strony rządu zakończył prezydent ministrów przemówienie. Następnie przyjął prez. min. reprezentantów miasta i powiatu. Przedstawili oni okropne stosunki, jakie zapanowały w Brodach i po wsiach okolicznych za czasów najazdu bolszewickiego. Tyfus i czerwonka dziesiątkują ludność i brak odzieży, butów, bielizny, zboża, mąki, soli, środków leczniczych, bydła i koni. Wszystko to zrabowali bolszewicy, pastwiąc się szczególnie nad Polakami, których doszczętnie zrabowali. Prez. Witos polecił zawiązanie miejscowego Komitetu Ratunkowego, któremu rząd dostarczy produktów i odzieży. Delegat rządu złożył do rąk starosty znaczną sumę, jako zapomogę doraźną. Po południu udał się prez. min. w podróż do Złoczowa, Tarnopola i innych miejscowości wschodniej Małopolski.

Gen. Iwaszkiewicz dowódcą okręgu warszawskiego.

Warszawa. (Telefonem). Generał Trzaska-Durski ustąpił ze stanowiska dowódcy okręgu generalnego warszawskiego. Miejsce jego objął obrońca Lwowa generał Iwaszkiewicz.

Internowanie biskupa Łosińskiego.

Warszawa. P. A. T. W Rydze donoszą, że biskup Łosiński w Mińsku został internowany przez bolszewików w klasztorze za przewożenie do delegatów polskich.

Niecna kampania socyalistów.

Warszawa. (Telef. wł.) Ostatni numer „Gazety Warszawskiej" przynosi interesujący artykuł pod tyt.: Cele ofenzywy socyalistycznej. Artykuł ten zbiega się z opinią kół narodowych w Warszawie które mają głębokie przekonanie, że **kampania pism lewicowych przeciwko czynnikom narodowym oraz ataki przeciw marszałkowi Sejmu dowodzą ukrytych zamiarów mafii socyalistów. Niecna ta kampania ma niewątpliwie na celu uchwycenie w swe ręce władzy i** dlatego nie powinna być lekceważona przez społeczeństwo narodowe.

Nowa komisya dla Śląska Ciesz.

Warszawa. P. A. T. Na skutek porozumienia między rządem polskim i czeskim, została utworzona **komisya mieszana,** złożona z przedstawicieli rządu polskiego i czeskiego, której **zadaniem będzie opracowanie projektu ustawy o stosowaniu uchwały Rady ambasad. w sprawie** Śląska Cieszyńskiego z dnia 28 lipca. Posiedzenia komisyi rozpoczną się w pierwszych dniach października w Warszawie, dokąd przybędą delegaci czescy w nadchodzącą sobotę. Znaczenie tej komisyi jest o tyle ważne, że daje **możność rozstrzygnięcia palących kwestyi w sprawach narodowych** jednostek i organizacyi polskich, przyłączonych do Czech w dziedzinie poddaństwa, szkolnictwa, amnestyi i t. d.

Wynik wpisów szkolnych w okupacyi czeskiej.

Cieszyn. (Telef. wł.). Zapisy do szkół skończyły się. **Do polskich szkół ludowych zapisało się** w „czeskiej" **części Śląska 1461 dzieci,** do niemieckich 734.

Sprawa G. Śląska na Radzie ambasadorów

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża telegrafują: **Różnice zdań rządu francuskiego i angielskiego w sprawie Górnego Śląska nie są jeszcze usunięte.** Konferencya ambasadorów rozważy ponownie tę sprawę na dwóch z rzędu posiedzeniach w dniu 28 i 29 b. m. Nastąpi to po powrocie z Londynu lorda Derby.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj, około północy pomiędzy Aleksandrowem a Toruniem wpadł pociąg kolejowy osobowy na towarowy. **Wypadek zdarzył się na posterunku Brzoza pod Otłoszynem. Są ranni i zabici.** Z Aleksandrowa i Torunia wysłano pogotowie ratunkowe.

Orędzie Milleranda.

Paryż. P. A. T. Ag. Hav. Orędzie prezydenta Milleranda stwierdza między innemi, że zgromadzenie narodowe wyraźnie zaznaczyło swoją wolę dalszego kontynuowania polityki zewnętrznej i wewn., uprawianej przez rząd od 8 miesięcy i zaaprobowanej przez obie Izby. Nowy prezydent rzeczypospolitej przyjął ofiarowaną mu godność nie dla czego innego, lecz tylko dlatego, aby z tem większą siłą przyczynić się do ciągłości dotychczasowej polityki francuskiej. Parlament wybierze chwilę najbardziej odpowiednią do poczynienia rozumnych zmian, dotyczących ustaw konstytucyjnych Francyi, jednakże przedtem będzie musiał wypełnić zagadnienia bardziej naglące, a mianowicie dopilnować, aby wszystkie zobowiązania traktatu były wykonane.

Traktat wersalski stanowi nową kartę dla Europy i dla całego świata. Następnie orędzie składa hołd armii i marynarce, zwłaszcza wojskom kolonialnym, które szczodrze spełniły swój dług względem Metropolii.

Orędzie wyraża również uznanie dla społeczeństwa francuskiego, które nigdy nie straciło równowagi, nawet w chwilach największego niebezpieczeństwa. Francya rozpoczęła obecnie okres traktatu pokojowego, budząc podziw całego świata.

Wkońcu **orędzie wzywa wszystkich do pracy, aby wytrwać w sprawiedliwości, dobroci i ludzkości.**

Program nowego rządu francuskiego.

Paryż. P. A. T. Biuro Wolffa. Oświadczenie rządowe, które prez. min. Leygues odczytał w Izbie, brzmi:

Ministerstwo, które panom przedstawiam, składa się z ludzi, będących przedstawicielami polityki, której Zgromadzenie narodowe udzieliło pełnej sankcyi, wybierając wczorajszego prezydenta ministrów, prezydentem republiki. Powołany na to stanowisko, będę szedł za jego przykładem i będę starał się jego cel i jego program nadal kontynuować. **Zasady, któremi się będzie kierował gabinet, są w polityce wewnętrznej następujące: Przeprowadzenie reform społecznych,** wyrównanie świętego **długu, którymśmy zaciągnęli wobec ofiar wojny,** rodzin naszych bohaterskich poległych, **przyśpieszenie odbudowy** zniszczonych **obszarów i administracya finansowa,** oparta na jak największej oszczędności. **W polityce zagranicznej żądamy jak najściślejszego przeprowadzenia traktatów,** nie dopuszczając do przedawnienia żadnego z naszych praw. **Chcemy uczynić z Ligi narodów stały i potężny organ.**

Amsterdam. P. A. T. (B. K.). „Telegraaph" donosi: Francuski prez. ministrów w rozmowie z korespondentem „Timesa" oświadczył, że **przyjaźń francusko-angielska musi być podstawą stałego pokoju. Francya nie może być odnowiona bez przyjaźni Wielkiej Brytanii,** Anglia nie będzie mogła rozwiązać swoich zagadnień światowych bez przyjaznego współdziałania z Francyą.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Przeważna część dzienników stwierdza, że orędzie prezydenta i oświadczenie rządowe odniosły w Izbie najzupełniejszy sukces i podkreśla zgodnie, że oba te dokumenty są wynikiem jednomyślności, która według „Gaulois" cechuje wystąpienia rządu. „Petit Parisien" stwierdza, że parlament żywi zupełne zaufanie do polityki Milleranda która będzie również polityką obecnego gabinetu. „Petit Journal" zauważa, że orędzie znakomicie streszcza wytyczne polityki.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. W senacie, podobnie jak w Izbie deputowanych, orędzie prezydenta Rzeczypospolitej i deklaracya rządu spotkały się z entuzyastycznem przyjęciem.

Konferencya finansowa w Brukseli.

Warszawa. (Telefonem). Według otrzymanych tu z Brukseli wiadomości, **postanowiła konferencya finansowa** przerwać ekspose ekspertów poszczególnych krajów i **przejść do dyskusyi nad ogólnym problemem finansów publicznych.** Ta część porządku dziennego zawiera następujące punkty: Zrównoważenie budżetu, ograniczenie wydatków na wojsko, omówienie wydatków koniecznych, odbudowa warsztatów pracy, sprawę żywności i surowca, transportów, podatków i innych kwestyi.

Lyon. P. A. T. Radio. W sobotę na konferencyi w Brukseli uchwalono, że językiem urzędowym będzie język francuski. Przedstawiciele Francyi w prostych słowach określili sytuacyę. Następnie ogłosili zasady, na których opiera się polityka finansowa Francyi: 1) Systemem podatków zabezpieczyć równowagę normalnych wydatków państwa. 2) Amortyzować i skonsolidować długi. 3) Zmniejszyć a później skasować zewnętrzne zakupy i rozpocząć spłatę długów zagr. 4) O ile możności przestać czerpać z Banku Francuskiego i spłacić dług, zaciągnięty w tym banku przez państwo. To ekspose podkreśliło znaczenie wysiłku podatkowego, który nie ma sobie równego w przeszłości. Ciężar podatku, który wynosił dotąd na głowę 108 franków, będzie wynosić w 1920 roku przeszło 420 franków.

Z kongresu komunistycznego w Pradze.

Cieszyn. (Telef. wł.) **Donoszą tu z Pragi: Podczas wczorajszych obrad lewicy soc. kongresu przemawiali lewicowcy niemieccy, żydowscy, ruscy, węgierscy i polscy.**

W rezolucyi wyrażono bolszewickie życzenie walki z Polską, oraz potępienie rządu Horthyego na Węgrzech, uchwalono też wysłanie pozdrowienia proletaryatowi rosyjskiemu. Delegat Benesz domagał się, aby w myśl zasad partyi soc.-dem., zarządzono plebiscyt w partyi, któryby przedstawił się nastroju partyjnego, oraz, by kongres określił swe stanowisko względem III międzynarodówki. Jest to pewnego rodzaju próba pogodzenia się z prawicą.

Następnie przemawiał Dr Smeral w sprawie programu i taktyki lewicy. Zaznaczył, że jest komunistą, przyczem, według niego, nie zachodzi różnica między marksizmem a komunizmem. Należy wywłaszczyć wielką własność ziemską, banki i wielki przemysł, oszczędzając na razie stan średni, który pomocny będzie proletaryatowi w czasie chaosu, nie byłoby też pożądanem, aby stan średni stał frontem przeciw proletaryatowi w decydującym momencie.

W parlamencie będą komuniści tak długo w opozycyi do partyi mieszczańskiej, póki te nie upadną. Dr Smeral mówił w dalszym ciągu, że cała Europa znajduje się w stanie rewolucyjnego wrzenia, wobec czego czeski proletaryat każdej chwili musi być gotów do opanowania rządu. Sami Czesi nie mogą osobno rozpoczynać rewolucyi, chyba tylko w związku ogólnej rewolucyi europejskiej. Trzeba czekać odpowiedniego momentu. Socyalna dem. czeska ma być akumulatorem, który z Moskwy otrzyma prąd indukcyjny, a ten należy rozprowadzić po całej Europie.

Praga. P. A. T. Równocześnie z kongresem komunistów odbywają się w Pradze obrady czeskich socyalno-demokratów. Na wczorajszem posiedzeniu przyjęto rezolucyę, zwracającą się przeciwko zabiegom wywołania przewrotu przez komunistyczne żywioły. Rezolucya, przyjęta na tem posiedzeniu, sprzeciwia się stanowczo zaprowadzeniu dyktatury, lecz pragnie wytrwać na drodze prawdziwej demokracyi.

Praga. P. A. T. Dzienniki donoszą z Pilzna, że wczoraj odbył się tam zjazd delegatów prawicy socyalno-demokratycznej z okręgu pilzneńskiego. Zjazd przyjął rezolucyę, protestującą przeciwko kongresowi komunistów w Pradze i zgadzającą się na odroczenie ogólnego kongresu partyi. Rezolucya oświadcza wkońcu, że warunki trzeciej międzynarodówki nie mogą być przez robotników czeskich przyjęte.

NĘDZA GOSPODARCZA W ROSYI.

Paryż. P. A. T. Telegraphen Comp. „Echo de Paris" donosi ze Sztokholmu: Z mowy Trockiego o przesileniu transportowem, wychodzą obecnie na jaw następujące szczegóły co do położenia **przemysłu.** Ze względu na brak opału i na brak surowca nędza gospodarcza jest bardzo wielka. 60% całej **produkcyi jest przeznaczone dla armii czerwonej. Z powodu ogólnego zastoju produkcyi istnieje tylko 12% potrzebnych towarów. Spiski przeciwko rządowi bolszewickiemu trwają tak samo, jak i rozstrzelania na podstawie sądów** wojennych. W jednym z numerów dziennika „Izwiestia" podane jest, że z powodu odkrycia spisku rozstrzelano **114** osób, **a 15** skazano na roboty przymusowe. W Jekaterynburgu zastrzelono 7 osób a 15 skazano na roboty przymusowe.

Wiadomości gospodarcze.

MORATORYUM W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Z dniem 1 października rozpoczyna się w okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego ostateczna likwidacya moratoryów wojennych. Niespłacone jeszcze pretensye przed wojną oraz weksle wystawione przed dniem 1 października 1915 roku mają być spłacone w 4 ratach kwartalnych, z których pierwsza przypada dnia 1 października. Ażeby wierzycielom ze względu na wielką ilość takich weksli ułatwić dopełnienie formalności, przedłużyła rada ministrów rozporządzeniem z dnia 10-go czerwca b. r. termin wniesienia protestu z powodu nieuiszczenia sumy wekslowej na 30 dni. Ponieważ w ostatnich dniach powstały wątpliwości, czy przez to został przedłużony termin do przedstawienia takich weksli do zapłaty, przeto rada ministrów rozporządzeniem z dnia 27 września uzupełniła poprzednie rozporządzenie wyjaśniając, że termin 30-dniowy służy nietylko do protestu, ale zarazem także do przedstawienia weksli do zapłaty. Równocześnie wprowadzono jako dalszą ulgę w rozwiklaniu tych interesów, iż protest w tych wypadkach może być zastąpiony odpowiedniem pisemnem oświadczeniem dłużnika stosownie do art. 26 ustawy z 26 czerwca 1919, § 332 Dziennika Praw. Postanowienia te mają zastosowanie od 1 października b. r.

CZESI NIE DOSTAJĄ KREDYTU. Z Pragi donoszą: Kilka dni temu minister handlu, Dr Hotovec przyjmując deputacyę robotniczą z Morawskiej Ostrawy, oświadczył, iż Republika czesko-słowacka ma zapewniony chleb tylko na dwa miesiące. Zakupów za granicą nie są w stanie Czesi robić, gdyż brak im zagranicznej waluty. Dlatego rząd porobił kroki, celem uzyskania pożyczki zagranicznej. Paryż obiecał otworzyć kredyt na 150 milionów franków, Ameryka — na 8 milionów dolarów. Jednak oba kredyty wskutek zbliżenia się wojsk bolszewickich i niepokojów, jakie panują w Czechach, zostały wstrzymane. Ameryka zaś otwarcie oświadczyła, że stosunki wewnętrzne Europy środkowej, a w szczególności Czech nie dają gwarancyi pokojowego rozwiązania wewnętrzno-państwowych zawikłań, dlatego państwo czesko-słowackie na żaden kredyt ze strony Ameryki reflektować nie może.

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda z 27 b. m.: Obligacye m. Warszawy 6 proc. 1915/16 wartość kuponu 6, 33, 6, żąd. 217, poszukiwano 214, 6 proc. 1917 za 100 marek wart. kup. 1, 43, 3, tranzakcye 101, żąd. 102, posz. 100, 5 proc. banku ziemiańskiego wart. kup. 2, 26, 1, żąd. 103, posz. 101, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 2, 37, 5, tranzakcye 185.50, 185, 185.80, żąd. 189, posz. 184, Listy zastawne 4 proc. ziemskie wart. kup. 2, 10, 9, 5 proc. m. Warszawy wart. kup. 4, 88, 4, tranzakcye 229.50, 231, żąd. 233, posz. 229, 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 4, 89, 6, żąd. 216, posz. 212, 6 proc. banku kredyt. hip. wart. kup. 1, 32, 6, żąd. 100, pocz. 96.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 27 Września 1920 r. L. [illegible]

	Płacono	Żądano	Tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100	440·—	460·—	—·—
à 1000	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" " 100	—·—	—·—	—·—
" dumskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	18·25	18·75	—·—
" szwajcarskie	42·75	43·75	—·—
Funty szterlingi	935·—	950·—	—·—
Dolary amerykańskie (à 100, 50, 20, 10)	250·—	280·—	—·—
Lei rumuńskie	4·75	5·25	—·—
Korony czesko-słowackie	—·—	—·—	—·—
Korony stemplowane austr.	92·—	94·—	—·—
Berlin	—·—	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Praga	—·—	—·—	—·—
Londyn	—·—	—·—	—·—
Nowy York	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	82·—	84·—	—·—
4% " " szkolna E. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1918	85·—	87·—	—·—
4½% " " " 1914	88·—	90·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	85·—	—·—
4% " " Lwowa	75·—	77·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	81·—	83·—	—·—
4% " " "	82·—	84·—	—·—
4% " kolej.	[illegible]	83·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	98·—	100·—	—·—
4% " " "		98·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	95·—	97·—	—·—
4% " " " 60 l.		91·—	93·—
4½% " " Bku G. ziemian. i prz.	[illegible]	97·—	—·—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	95·—	97·—	—·—
4½% " " Tow. Kred. ziem.	107·—	109·—	—·—
4% " " "	93·—	100·—	
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	400·—	470·—	—·—
" Mieszczański	550·—	580·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	550·—	[illegible]	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	580·—	625·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	600·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kraju w Łańcut	—·—	—·—	—·—
Krakowski Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Komb. i eskontowy	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	380·—	420·—	410·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	[illegible]	975·—	—·—
Zieleniewski	1850·—	[illegible]	1910·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	1525·—	1725·—	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	1550·—	1650·—	[illegible]
„Pegaz" Tow. dla przeds. górnicz.	1200·—	1300·—	1300·—
Fabr. dach. Radziwił, Wim. [illegible] Żel.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. Tidla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1300·—	1400·—	1350·—

†

Za duszę ś. p.

TEODORA KOTOWICZA

prokurzysty Polskiego Banku Krajowego, współpracownika i nieodżałowanego kolegi zmarłego dnia 23 września b. r.

odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we czwartek 30 września b. r. o godzinie 8 i pół w kościele św. Marka, na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zapraszają

Dyrekcya Banku i Koledzy.

Krój i szycie

Z powodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia

w Szkole kroju „Józefina" ulica Długa l. 11.

Kurs zacznie się 4 października.

Wykonuje się również wszelkie formy. 245

U Ks. W. GADOWSKIEGO Tarnów, ul. Chyszowska L. 8

do nabycia za gotówkę:

Ill. Historya kośc. po Mp. 50 (opr. Mp. 60).
Ill. Mała biblijka po Mp. 10.
Ill. Mały katechizm elem. po Mp. 10 (opr. Mp. 12).
Dodatek katech. dla starszych po Mp. 10.
Katechezy Biblijne elementarne po Mp. 50.
Szkice katechez. po Mp. 30 (opr. Mp. 50). 2202

Najlepsze barwniki do materyi. **PALATYN**

poleca **Reim i Ska** Kraków, Rynek gl.

2418

Źródło przyborów do szycia i krawieczyzny

Nici krajowe i zagraniczne, bawełny, taśmy jedwabne i bawełniane, guziki do ubrań i bielizny, guma podwiązkowa Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki męskie, rękawiczki — poleca firma 2424

E. OSTASZEWSKI i A. MEYER

Kraków, Rynek 5.

Przesyłki na prowincyę uskuteczniа się odwrotnie pocztą za zaliczką. — Dla Kółek Rolniczych i Konsumów ceny specyalne.

Potrzebni natychmiast

zdolny Rysownik budowlany

z kilkuletnią praktyką w budownictwie

i

Urzędnik dla dozoru

kawalerowie — Polacy.

Zgłoszenia do **Rafinerji Nafty w Libusy p. Zagórzany.** 2458

Dla administracji naszej szukamy **zaraz**

techników wyższych i średnich

dla budowli naziemnych, podziemnych i techniki maszyn.

Pensye roczne wynoszą od 28 do 40000 marek i więcej, koszta podróży (przeprowadzki) zwracamy podług umowy.

Zgłoszenia z życiorysem i kopjami świadectw nadesłać należy do Magistratu w Poznaniu, Wydział I.

2104 **Magistrat I.**

MEBLE!

Gabinet męski, stylowy, bogato rzeźbiony

(biurko, biblioteka, stolik, fotele etc.)

Wykwintne garnitury salonowe i gabinetowe

Sypialnie — Lustra

Wielki wybór najrozmaitszych mebli

(w kompletach i pojedynczo) ma na składzie do natychmiastowej sprzedaży po bardzo przystępnych cenach

„Muranyi", fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie

Spółka z ogran. odpow.

XIX., ul. Wincent. Pola 75. Telef. 320.

Fabryka przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres stolarstwa meblowego i budowlanego wchodzące.

Wykonanie szybkie, solidne i tanie. 2355

OWADOL tępi radykalnie **pluskwy, mole, pchły, muchy itp.**

Wyrób farm. L. Doroszowa. 1397

Generalna reprezentacya na Polskę i Śląsk:

Kraków, Rynek L. 11. **Dom Handlowy Leserkiewicz i Ska** Rzeszów, Rynek L. 21.

ZIEMNIAKI

i inne jarzyny, jak marchew, buraki, kapustę zakupuje i sprzedaje

APROWIZACYA MIAST

Sp. z ogr. odp. 2339

Oddział ziemiopłodów

W KRAKOWIE, PAŁAC SPISKI.

Oddział założony przez Zjednoczenie Ziemian, Syndykat rolniczy i Związek ekonomiczny Kółek rolniczych imieniem producentów i przez Aprowizacye miast Nuze, Związek Kolejarzy, proletaryat i Związek gospodarczy imieniem konsumentów.

Kto pragnie oszczędzić sobie kłopotów i irytacyi, wynikających z nabycia towaru miernej jakości - kupuje:

Taśmy i kalki do maszyn piszących :: najlepszej amerykańskiej marki ::

„Venus"

„Jestem najzupełniej zadowolony" :: oto werdykt każdego nabywcy ::

Wyłączne źródło nabycia: Firma Ludwik Aksman

10. ul. Szewska Kraków, tel. 32-88.

Własne Biuro w Ameryce
27 & 29 WATER STREET
New York U. S. A. 4326

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
jako władza polityczna I. Instancyi.
L. 11.098/1920
I. b.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy siana, koniczyny, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich, w czasie od 1 października 1920 do 30 września 1921, odbędzie się w Wydziale I. b. Magistratu (główny gmach Magistratu, III. piętro, oficyny, drzwi Nr. 35) w dniu 30. września 1920, t. j. we czwartek o godz. 12-tej w południe publiczna licytacja, za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w Wydziale I. b. Magistratu (III. piętro, oficyny, drzwi Nr. 35) w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:
600.000 kg. siana i koniczyny w stosunku $^2/_3$ do $^1/_3$
525.000 „ słomy równej i mierzwy
425.000 „ paszy treściwej (owies, bobik, otręby i t. p.)
o ile przepisy państwowe na dostawę zezwolą — przyczem Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. b. Magistratu w godzinach urzędowych.

Wadjum wynosi 150.000 Mkp. 2471

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 20 września 1920 r.

Zaszczytnie znany

Zakład reprodukcyi art. fotomechanicznej

„ZORZA"

w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7. Telef. 1238

pod kierunkiem

p. Zygmunta Gottlieba, art. malarza i znanego fachowca

zawiadamia, że **Zakład jest czynny** i wykonywa wszelkiego rodzaju

klisze do druku

(specyalność klisze barwne) szybko **i tylko w pierwszorzędnej jakości.**

2239

ZAKUPIĘ

nadkontygentowy jęczmień.

Oferty i próbki nadsyłać: Antoni Wolny, Słotwina, Małopolska. 2302

STOLICZKI

oryginalne amerykańskie pod maszyny pisarskie, sprzedaje: Jul. Lassociński Kraków, ulica Topolowa 15. 2457

Fortepian prawie nowy z wykończeniem przedwojennem do sprzedania. Bliższa wiadomość pod „A. Z." poste-restante, Brzesko. 2463

Emerytowany kolejarz

znajdujący się z rodziną w ostatniej nędzy z powodu długoletniej choroby (paraliż) prosi o łaskawe wsparcie — datki przyjmuje Adm. Gł. N. pod Emeryt 6.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

PRZEPUKLINĘ

Każdą choćby najstarsza **przepuklinę** nawet gdy **operacya** ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentow. wynalazku mego i prof. **Dra Haskal'a** (Dyrektora szpit. św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). 2407

Wielki skład modnej ortopedyi i protez.

Dla Pań damska obsługa. Patenty we wszystkich państwach.

M. TILLEMANN, Kraków, Starowiślna 38.



Na sezon jesienny i zimowy!

Przyjmuje do przerabiania i do przefasonowania

KAPELUSZE

filcowe męskie, damskie i dziecinne

według najnowszych fasonów wykonanie szybkie i dokładne

PIOTR WILK, kapelusznik

w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter.

HURTOWNY SKŁAD

POD FIRMĄ

M. KRÓL i S. RODAKOWSKI

W KRAKOWIE, JAGIELLOŃSKA 9

Zawiadamia

P. T. Kupców i Kółka Rolnicze

iż nadszedł

nowy transport towarów

jako to:

Pończochy, Skarpetki, Zefiry, Płótna, Płócienka, Szertyngi, Nici, Bawełny, Sznurowadła, Przędzy itp. artykuły.

2230

Bank Małopolski S. A. w Krakowie

Rynek główny, 25.

przedtem

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy K 60,000.000·— na K 160,000.000·— czyli Mp. 112,000.000·— przez emisyę nowych 250.000 sztuk akcyi po K 400·— tj. Mp. 280·— im. wart.

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 28. czerwca 1920. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy K 60,000.000·— na K 160,000.000·—, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisyi tychże akcyi.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku na razie o K 84,000.000·— tj. Mp 58,800.000·— czyli do wysokości K 144,000.000·— = Mp. 100,800.000·— przez emisyę nowych sztuk 210.000 pełnowpłaconych akcyi po K 400·— czyli Mp. 280·— im. wart.

Objęcie większości nowo wydać się mających akcyi zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu

SUBSKRYPCYĘ

na warunkach niżej podanych, a mianowicie:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, **iż za 3 stare akcye pobrać mogą 2 nowe.**

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć stare akcye, lub kwity tymczasowe, względnie potwierdzenia kasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

3) **Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 25. października 1920. pod rygorem utraty tego prawa.**

4) **Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi Mp. 400·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, zaś Mp. 450·— dla nowych akcyonaryuszy.**

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna wraz z 6 % odsetkami od ceny kupna od 1. lipca 1920. do dnia zapłaty.

6) Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego swobodnego uznania.

7) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyi w swoim czasie i po skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Bank zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami w wysokości 3 %.

9) **Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1. lipca 1920.**

10) **Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisyę akcyi przyjmują do dnia 31. października 1920.:**

w Krakowie:
Bank Małopolski S. A. Rynek główny, 25.
Filia Polskiego Banku Krajowego,
Filia Polskiego Banku Przemysłowego,
Filia Akc. Banku Hipotecznego,
Filia Ziemskiego Banku Kredytowego,
Filia Banku Handlowego w Warszawie.

w Warszawie:
Oddział Banku Małopolskiego, ul. Marszałkowska, 151.
Bank Handlowy w Warszawie,
Bank dla handlu i przemysłu,
Bank Związku Ziemian.

we Lwowie:
Polski Bank Krajowy,
Polski Bank Przemysłowy,
Akc. Bank Hipoteczny,
Ziemski Bank Kredytowy,
Oddział Banku dla handlu i przemysłu,
Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego.

w Bielsku:
Śląski Bank Eskontowy.

w Tarnowie:
Oddział Banku Małopolskiego, ulica Krakowska, 8.

w Wiedniu:
Austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

2470

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.